

ANDRZEJ S. JASIŃSKI OFM

WSTĘP PASTORALNY DO KSIĘGI EZECHIELA

THE PASTORAL INTRODUCTION TO THE BOOK OF EZEKIEL

A b s t r a c t. The Book of Ezekiel is one of the scriptures, that is not often read in the liturgy of the Mass. The message of the scripture is not however secondary. The book was written during the Babylonian exile in the 6th century BC. The writing refers to the intricate history of Israel: the breaking of the covenant with Yahweh, and the consequences of these events. Israel has been called a rebel people (Ez 2; 3). The nation was burdened with sins that extended to all of the past of the nation (Ez 16; 20; 23). Ezekiel was called to explain to the exiles the current state of Israel in Babylon. The prophet foretells judgment, but after that judgment will follow the restoration of the nation. The structure of the book includes the following parts: introduction (Ez 1:1-3:15), oracles against Israel (Ez 3:16-24:27), oracles against foreign nations (Ez 25:1-32:32), oracles about salvation (Ez 33:1-48:35). The text of Ezekiel 40-48 has the special character (the second vision of the temple). The writing is not a catastrophic work (although it contains such pictures), it is a book of the hope. It was the experience of Ezekiel who shared his thoughts not only with his compatriots, but with the every person of the world.

Key words: Book of Ezekiel; prophet; Israel; Babylonian exile; judgment; salvation.

W liturgii mszalnej nieczęsto czytamy fragmenty pochodzące z Księgi Ezechiela¹. Jest ich znacznie mniej niż perykop Izajaszowych czy Jeremia-szowych. Nie znaczy to jednak, że treści zawarte w Księdze Ezechiela są drugorzędne. Wprost przeciwnie – dotyczą wszystkich istotnych zagadnień odnoszących się zarówno do relacji Bóg–człowiek (Izraela), jak i do etosu

Prof. dr hab. ANDRZEJ S. JASIŃSKI OFM – Wydział Teologiczny, Uniwersytet Opolski; adres do korespondencji: ul. Wojciecha Drzymały 1a, 45-342 Opole; e-mail: seba@uni.opole.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-003-1950-6346>.

¹ Znaczenie tego prorockiego imienia, które po hebrajsku brzmi „Jechezquel” oddajemy w formie: „Bóg jest mocny”, „Bóg czyni mocnym”, „Bóg umacnia”, „Oby Bóg umocnił”. Por. D.I. BLOCK, *The Book of Ezekiel. Vol. 1: Chapters 1-24*. The New International Commentary on the Old Testament, W.B. Eedmans Publishing Company, Grand Rapids 1997, s. 9.

życia społeczności, która związana jest więzami przymierza z Panem. Ezechiel jest prorokiem epoki przełomu w dziejach Izraela (początek niewoli babilońskiej). Nowe czasy wymagały nowego sposobu komunikacji. Nie zmienił się Bóg, lecz zmieniła się sytuacja człowieka, który nie rozumiał nowych czasów i ich wyzwań. Potrzebował „interpretatora”. Takim pośród zesłańców stał się Ezechiel.

Zdajemy sobie sprawę, że współcześnie żyjemy również w epoce przełomu. Często mówimy, iż odtąd świat już nie będzie taki sam – czy to po atakach w Ameryce w 2001 r., czy z powodu zmian klimatycznych, czy (ostatnio) z powodu epidemii koronawirusa. Są to zjawiska o charakterze globalnym i nie jesteśmy w stanie przewidzieć skutków tych przemian. Potrzebujemy przewodnika na czas kryzysu. Jednym z nich jest właśnie prorok Ezechiel. Na początku warto poznać w zarysie charakter i ogólną treść jego Księgi, aby następnie zapoznać się z przesłaniem zawartym w poszczególnych perykopach, czytanych w liturgii mszalnej, aby w końcu sięgnąć do lektury całego pisma.

1. HISTORYCZNE UWIKŁANIA IZRAELA

Prorok, którego nazywamy Ezechielem, musiał uporać się z problemami, których dotychczas nie znał Izrael². Był to początek zesłania do Babilonii, który nastąpił po opanowaniu Jerozolimy przez Nabuchodonozora (597 r. przed Chrystusem)³. Pośród Izraelitów było tyle opinii na ten temat, ilu ich przybyło na miejsce zesłania. Panowało wówczas tak wielkie zamieszanie, że nikt nie był zdolny do dania odpowiedzi na podstawowe pytanie: Co się dzieje?

Historia Izraela nie potoczyła się zatem tak, jak to sobie dotychczas wyobrażali zarówno król, jego otoczenie, kapłani, jak i wszyscy mieszkańcy miasta i jego okolic. Byli przekonani, że Dawid oraz Salomon stworzyli niezniszczalną metropolię. Przygotowali miejsce do zamieszkania Jahwe. Świątynia Salomona stała się Jego tronem, względnie podnóżkiem pod stopy. Żadne bóstwo nie mogło się z Nim równać. Przekonał się o tym faraon w czasach Mojżesza oraz ludy, które na pustyni utrudniały przejście Izraela do ziemi

² Niewola babilońska była jednym z najważniejszych etapów całej historii Izraela, choć w pismach biblijnych mało jest informacji na temat życia zesłańców. Por. T. JELONEK, *Historia Izraela. Od niewoli babilońskiej do upadku powstania Bar-Kochby*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2019, s. 12.

³ Judea utraciła swoją samodzielność, a w 587 r. przed Chr. była już zarządzana przez gubernatora z ramienia Babilonii. Por. F. SEDLMEIER, *Das Buch Ezechiel: Kapitel 1-24. Neuer Stuttgarter Kommentar. Altes Testament, 21/1*, Verlag Katholisches Bibelwerk, Stuttgart 2002, s. 23.

obiecanej⁴. Czyż potężne ramię Jahwe nie otworzyło drogi do Jerycha i nie zburzyło murów tej starożytnej twierdzy? Czyż Jahwe nie usunął mieszkańców Kanaanu, by na wieki mogli tu zamieszkiwać Izraelici? Tak, tego wszystkiego dokonał Bóg Izraela! Okoliczne ludy ogarnął lęk przed Jahwe i Jego ludem. Wprawdzie wielokrotnie jeszcze obcy zagrażali Izraelowi, lecz zawsze zwycięstwo odnosił Jahwe. Do Niego należało ostatnie słowo. Ci, którym błogosławił, byli bezpieczni. A czyż nie błogosławił potomkom Abrahama, Izaaka i Jakuba?⁵ Poczucie bezpieczeństwa było tak głęboko zakorzenione w Izraelu, że niestraszne były żadne wieści o wielkich zdobywcach, którzy palili potężne miasta i twierdze. Jednak okrutny los spotkał Samarię (722 r. przed Chr.). Bezwzględni władcy asyryjscy, Salmanasar V oraz Sargon II, nie mieli litości⁶. Miasto zostało spalone, a ludność uprowadzona. Była to „słuszna” kara za nieposłuszeństwo Jeroboama, który po śmierci Salomona zbuntował się, nie uznał władzy Roboama, syna królewskiego, i pociągnął za sobą dziesięć pokoleń Izraela. Jedność ludu, z takim trudem stworzona przez Dawida, została zaprzepaszczona. Władcy Samarii (nazwa od IX w. przed Chr.) okazali się jednak często bałwochwalcami, tolerowali obce bóstwa. Ikoną tej nieprawości stał się Achab, który za sprawą swej fenickiej małżonki, Isabel, tolerował baalizm i oddawał się nieprawości. Mieszkańcy Jerozolimy z coraz większą wrogością odnosili się do swych krewniaków z północy. Oczekiwali na sprawiedliwość Bożą. Korona króla Izraela należała się przecież jedynie potomkowi Dawida. Przez wieki udało się zachować panowanie jednej dynastii w Jerozolimie. Nie zawsze władcy kierowali się bojaźnią Jahwe, ale było wśród nich wielu szczerze pobożnych. Dobrze wspomniano nie tylko Dawida i Salomona, lecz również Aśę, Jozafata, Ezechiasza czy tragicznie zmarłego pod Megiddo Jozjasza⁷. Mieszkaniec Jerozolimy był dumny ze swego miasta, jego historii, władców, a nade wszystko świątyni, w której zamieszkiwał

⁴ Wydarzenia związane z Egiptem, pustynią i wkroczeniem do Kanaanu sprawiły, że Izrael zobowiązał się w Sychem, że pozostanie ludem Jahwe i tylko Jego będzie wyznawać. Por. J. BRIGHT, *Historia Izraela*, tłum. J. Radożycki, PAX, Volumen, Warszawa 1994, s. 144.

⁵ Epoka patriarchalna na podstawie danych biblijnych przypadała na przełom XXI i XX w. przed Chr. Por. A. PIWOWAR, *Historia Izraela czasów Starego Testamentu. Od patriarchów do podboju przez Rzymian*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, s. 21.

⁶ Amia asyryjska odrodziła się już w IX w. przed Chr. Wprowadzono wówczas do walki konnicę, wojownicy byli uzbrojeni w lepszą broń, z czasem zaczęto stosować maszyny oblężnicze o wysokim zaawansowaniu technologicznym. Por. A.S. JASIŃSKI, *Księga Proroka Ezechiela. Nowy Komentarz. Wstęp. Część I*, RWWT, Opole 2015, s. 81.

⁷ Jozjasz przeprowadził reformę religijną, opierając się na znalezionej Księdze Prawa (pewna forma Księgi Powtórzonego Prawa?), ale reforma ta jednak została zaprzepaszczona przez jego następców. Por. J. BRIGHT, *Historia Izraela*, s. 330-332.

Jahwe – gwarant bezpieczeństwa i trwałości. Na całym świecie nie było takiego drugiego miejsca. Bóg nie wybrał sobie Egiptu, Asyrii czy Babilonii na zamieszkanie, lecz wyłącznie Izrael, a konkretnie Jerozolimę. Tu osiadł na zawsze i – jak sobie wyobrażano – nie zamierzał stąd nigdzie się udać. Na całym świecie bezpiecznie było jedynie wewnątrz murów Jerozolimy.

Idealistyczne spojrzenie na bezpieczeństwo Jerozolimy nie odpowiadało jednak faktom. Choć u podłoża powstania stolicy leżała gorliwość i pobożność Dawida, tym niemniej już jego następcą, Salomon (choć zbudował świątynię), rozglądał się za innymi ludami oraz ich bóstwami. Był władcą orientalnym. Dbał o swój prestiż, który opierał się na wspaniałościach dworu. Świątynia była częścią pałacu, traktowana jako przyległa do dworu kaplica. Obok niej znajdował się ogromny harem oraz domostwa dla wybranych żon, np. córki faraona. Pogańskie małżonki czciły swoje bóstwa, którym Salomon na Górze Oliwnej wybudował również sanktuarium⁸.

Jerozolima stawała się miastem kosmopolitycznym. Do niej zmierzały liczne karawany kupców z Babilonii, Egiptu i Azji Mniejszej. Statki królewskie docierały po złoto do Ofiru (1 Krl 9, 26-28). Była to prawdziwie złota epoka Izraela. Jednak coraz bardziej „ukrywany” był Jahwe, a do głosu dochodziła sława wielkiego mędrca i władcy, który cieszył się ogromnym sukcesem gospodarczym. Jahwe był coraz mniej potrzebny. Choć sprawowano kult w świątyni, to przecież bardziej atrakcyjne były misteria pogańskie, kananejskie czy egipskie. Bóstwa tak mało wymagały od swoich czcicieli, a tak dużo dawały radości i przyjemności. W porównaniu z nimi prawo Jahwe i obrzędy świątynne wydawały się nadmiernym ciężarem. Jerozolima nie mogła się jednak wyrzec Jahwe. Jej specyfiką był właśnie kult Jemu oddawany. Wiedziały o tym obce ludy i oceniały wartość Izraela po skuteczności działania jego Boga opiekuńczego. I odwrotnie – o wielkości Jahwe świadczył los ludu, którym się opiekował.

Mieszkaniec Jerozolimy był wychowywany w duchu jahwizmu, lecz z równoczesnym otwarciem się na wpływy obce. Powszechnie podziwiano zdobycze cywilizacyjne nie tylko Egiptu, Babilonii, lecz także Fenicji⁹. Trudno się temu dziwić, skoro my po wielu tysiącach lat również to samo czynimy.

⁸ Salomon pozostawił po sobie monarchię mniejszą i słabszą niż Dawid. Por. A.J. PELLA, *Królestwo Saula, Dawida i Salomona. W świetle źródeł biblijnych i pozabiblijnych oraz danych archeologicznych*, Wydawnictwo Bogulandia, Warszawa 2017, s. 355.

⁹ Fenicję tworzył łańcuch przybrzeżnych miast, starożytne źródła niewiele nam mówią o składzie etnicznym jej ludności. Por. W. CULICAN, *Fenicja*, w: *Cywilizacje starożytne*, red. A. Cotterella, tłum. J. Skowroński, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1990, s. 137.

Uświadamiamy sobie, jak wiele zawdzięczamy tym starożytnym cywilizacjom. Są one na co dzień obecne pośród nas w postaci alfabetu, liczb, sposobu liczenia dni, tygodni, miesięcy, tworzenia kronik, dzieł literackich i naukowych, posługiwania się pieniędzmi i bankami, stosowania metod handlowych, prowadzenia negocjacji oraz posługiwania się siłą. Zanim powstały cywilizacje Grecji i Rzymu, Wschód miał już za sobą wiele tysięcy lat bujnego rozwoju.

W centrum tego „kotła” cywilizacyjnego położony był Kanaan, który stał się z czasem ziemią Izraela¹⁰. Tu miał żyć pierwszy człowiek, Adam, tu zamieszkiwał Abraham i jego potomkowie. Tu Jozue przybył z całym ludem. Tu, na gruzach budowli kananejskich, powstały miasta Izraelitów oraz drogi łączące Izrael z wszystkimi ówczesnymi centrami cywilizacyjnymi. Takie położenie Izraela gwarantowało jego atrakcyjność dla wszystkich wielkich ówczesnego świata. Kto kontrolował Palestynę, kontrolował najważniejsze szlaki handlowe i decydował o najważniejszych sprawach ówczesnego świata.

2. URATA WIĘZÓW IZRAELA Z JAHWE

Izrael nie mógł się ukryć. Był skazany na stały kontakt z innymi. Na jego terytoria niejako „wlewali” się obcy, którzy przynosili wieści z całego świata i rozbudzali wyobraźnię pośród lokalnej ludności.

Z czasem powstał dwugłós. Z jednej strony byli heroldzi światowej cywilizacji. Opowiadali o wspaniałych ziemiach, bogactwach. Mówili o dalekich morzach, wyspach i niezwykłych miastach. Dla zamkniętych między Jordanem a Morzem Wielkim (Śródziemnym) mieszkańców Wzgórz Judzkich opowieści te rozbudzały ciekawość, a zarazem pragnienie skorzystania z tych dóbr, które były udziałem innych. Od czasów Salomona Izrael coraz bardziej był otwarty na te dobra. Budowano miasta, twierdze, pałace, stajnie, systemy wodne. Wzbogacano *menu*, noszono lepsze szaty, handlowano – pośrednicząc między wielkimi centrami politycznymi. Z drugiej strony w Izraelu bardzo wyraźnie brzmiał głos prorocki. Usłyszał go Dawid z ust Natana czy Gada (2 Krl 12, 1-25; 24, 1-25), mówiących podobnie również do innych władców. Był to głos samego Jahwe, który napominał i ostrzegał. Żaden władca Izraela nie był królem autonomicznym, we wszystkich sprawach zależał od Jahwe,

¹⁰ Temat ziemi należy centralnych motywów Księgi Ezechiela (tymi zagadnieniami zajmuje się ks. prof. Wojciech Pikor z KUL). Por. W. PIKOR, *Rola ziemi w przymierzu Boga z Izraelem. Studium historyczno-teologiczne Księgi Ezechiela*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.

był przecież Jego pomazańcem. Taki charakter władzy królewskiej istniał jedynie w Izraelu. Zmuszał on do wielkiej pokory względem Jahwe, a zarazem do zawierzenia Panu. Wzorem dla wszystkich był Abraham. Nie był królem, lecz protoplastą całego Izraela, a jego relacja z Bogiem stała się wzorcowa dla wszystkich potomków. Królowie najczęściej szukali innych wzorców, „bliższych” swojej epoce. Czasy nomadów nie wydawały się już atrakcyjne. Bardziej ufano swoim zdolnościom i możliwościom, jakie dawały kontakty z wielkimi tego świata. Jahwe stawał się coraz większym balastem.

O tym wszystkim wiedzieli prorocy Pana. Byli patriotami, miłowali swój naród i troszczyli się o jego powodzenie. Poświęcali swoje siły oraz wszystko to, co posiadali, by zwrócić serca ludu ku Bogu. Prorocy i prorokinie to przede wszystkim mężowie oraz kobiety wiary. Każdy miał swoją odrębność, bo każdy był tylko osobą, osobą słabą, lękliwą, podobną do innych mieszkańców Izraela. To, co ich wyróżniało, to dotknięcie duchem Jahwe. W jednym momencie stawali się ludźmi z misją. Odczuwali tak przeogromną moc wewnętrzną, która wprost zniewalała i kazała być aktywnym. Przekonał się o tym dobitnie Jonasz, który próbował uchylić się od realizacji misji danej mu przez Jahwe. Na nic zdała się próba ucieczki do Tarszisz. Bóg zrealizował swój plan i „zmusił” Jonasza do głoszenia pokuty w odległej Niniwie (Jon 3, 1-10)¹¹.

Bez proroków Izrael nie mógł istnieć jako lud Jahwe. Naród potrzebował głosicieli prawdy. Człowiek często uzurpuje sobie wyłączność na wiedzę i poznanie. Taki stan ogarnia też przywódców, zwierzchników, którzy panują nad ludźmi. W Izraelu nazywano ich „pasterzami”. Niestety najczęściej zamiast troszczyć się o powierzone im stada, troszczyli się wyłącznie o siebie samych (por. Ez 34, 1-8). Ten obraz pasterski jest niezwykle sugestywny. Przechodząc Pustynią Judzką i wpatrując się w rozległe zbocza, możemy dostrzec liczne stada, a na czele każdego z nich pasterza. Za pasterzem kroczą owce i kozy. Pasterz wie, gdzie znajduje się wodopój, gdzie można znaleźć odpowiednią ilość trawy i ziół. Dla ludzi przybywających z zielonej Europy Pustynia Judzka wydaje się skrajnie jałowa. Aż niemożliwe się wydaje, że może ona wykarmić tak wielką ilość różnorodnych zwierząt. A jednak lokalni pasterze spełniają doskonale swoje zadania. Mogą z satysfakcją pokazać dorodne zwierzęta hodowlane. Tej satysfakcji pozbawiony został Jahwe. Pomimo wielkiej troski okazywanej przez setki lat, namaszczenia przywódców ludu (pasterzy), okazało się, że Izrael stał się całkowicie bez-

¹¹ Por. J. STEFAŃSKI, *Proces poznawania Boga w Księdze Jonasza*, Wydawnictwo Vocatio, Warszawa 2011, s. 113-114.

wartościowym ludem (por. Ez 15, 1-8). Choć dawnej królowa z Saby podziwiała pałac królewski w Jerozolimie oraz samego Salomona (1 Krl 10, 1-13), a i późniejsi władcy, czy to z południa, czy z północy kraju, mogli pochwalić się wielkimi osiągnięciami, jak przykładowo Jeroboam II w Samarii, to jednak ich sukcesy nie pomnażały chwały Jahwe¹², a wprost przeciwnie – oddalały od niej.

W Izraelu stało się coś najgorszego. Naród odwrócił się od źródeł swego dobrobytu. Jego źródłem nie były szczególne uzdolnienia przywódców, kapłanów, kupców, dowódców wojskowych, lecz wyłącznie Jahwe. Tymczasem w zgiełku życia orientального, palącego słońca i wspaniałych budowli królewskich Pan znalazł się w cieniu, zamknięty w świątyni, w jej najgłębszym pomieszczeniu, które nazywane było *debirem*. Rodziło się przekonanie, że Jahwe jest niedostępny, a życie codzienne toczy się dalej. Owszem przypomniano sobie o Panu podczas wielkich świąt pątniczych, na Paschę, Pięćdziesiątnicę oraz Sukkot (Namiotów). Śpiewano pieśni, psalmy, składano ofiary, modlono się. Zapominano jednak o podstawowym obowiązku Izraela: słuchania Jahwe (por. Pwt 6, 4).

Wszyscy wiedzieli, co mają robić, jak się zachować. Znali na pamięć Dekalog oraz inne prawa. Wiedzieli o przymierzu z Bogiem, pamiętali o Mojżeszu, Jozuem, Samuele i Dawidzie¹³. Nie można było im w tym względzie czegokolwiek zarzucić. Zapominano natomiast o tym, że Jahwe jest Bogiem żywym i obecnym tu i teraz. Chce być słuchanym i wysłuchanym. Tymczasem serce ludu było daleko. Zgiełk codzienności zagłuszał słowa Jahwe. Myśli krążyły wokół zajęć, którymi trzeba było się zająć już po uroczystościach czy po szabacie (którego często nie przestrzegano). Niezwykle boleśnie brzmią słowa wyrzutu: „Nienawidzę, brzydzę się waszymi świątami. Nie będę miał upodobania w waszych uroczystych zebraniach. Bo kiedy składacie Mi całopalenia i wasze ofiary, nie znoszę tego, na ofiary biesiadne z tucznych wołów nie chcę patrzeć. Idź precz ode Mnie ze zgiełkiem pieśni twoich, i dźwięku twoich harf nie chcę słyszeć” (Am 5, 21-23). Kto z wiarą czyta te słowa, przeszywa go miecz bóleści. Rodzi się refleksja, co się stało, że Bóg, pełen miłości i miłosierdzia, wypowiada się tak ostro, aż do użycia słowa „nienawidzić”. W Bogu nie ma krzty nienawiści, jest tylko miłość. „Nienawiść” w wypowiedzi prorockiej zatem nic nie mówi o naturze Boga, lecz wiele

¹² Motyw chwały Jahwe stanowi inkluzję tematyczną całej Księgi Ezechiela, por. A.S. JASIŃSKI, *Księga Proroka Ezechiela. Nowy Komentarz. Wstęp. Część I*, s. 19.

¹³ Z punktu widzenia historii przymierze Jahwe z Izraelem (Synaj) było wydarzeniem, które w istotny sposób wpłynęło na dzieje narodu; por. T. JELONEK, *Historia Izraela. Początki Izraela*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2019, s. 75.

o naturze człowieka, każdego człowieka. To o nim pisze prorok: „W bramie nienawidzą dowodzącego słuszności, nie cierpią tego, który mówi prawdę” (Am 5, 10). To nienawiść człowieka oddała go od Boga. Ma ona wiele odcieni i nigdy nie jest czystą nienawiścią, na którą jest stać jedynie szatana. Stąd do niego Bóg ma jedynie słowa odrzucenia: „Idź precz!” (Mt 4, 10). Do człowieka natomiast Jahwe kieruje słowa ostrzeżenia, które nie mają zastraszyć, zniechęcić, lecz skłonić do refleksji, skłonić do miłości. Człowiek może powrócić do Boga, kierując się jedynie miłością, a więc „nowym sercem” (por. Ez 18, 31). Bóg bez człowieka jest osamotniony w stworzeniu. Szuka go więc nieustannie i niestrudzenie. Każdy prorok jest dramatycznym przejawem tego Bożego wołania. Nic nie może przełamać samotności Boga, poza skruszonym człowiekiem, na wzór tego opisanego przez Jezusa w przypowieści o miłosiernym Ojcu (por. Łk 15, 11-32).

O losach obecności Jahwe w świecie pisze prorok Ezechiel. Jest to klucz do zrozumienia trudnej treści jego Księgi. Prorok pokazał, jak Bóg znalazł „sposób” na Izrael, pomimo jego zbuntowania (por. Ez 2, 3), przyłgnięcia do obcych bóstw (Ez 8), kroczenia drogą syna marnotrawnego (Ez 16), oddawania się przyjemnościom bez Jahwe i poza Jahwe (Ez 23), a także pomimo jeszcze wielu innych nieprawości (Ez 20-22). Znalazł sposób na przyciągnięcie do siebie ludu, któremu ofiaruje siebie w postaci daru nowego Ducha (por. Ez 11, 19; 36, 26). Ezechiel opisuje fenomenalną perspektywę odnowy całej ziemi, a nade wszystko człowieka¹⁴. Jest największym z ekologów wśród wszystkich proroków. Spod jego piór wypływa niejako strumień ożywiającej wody, która odmienia oblicze całej ziemi. Obrazem tego jest potok świątynny kierujący wody do morza śmierci (Martwego), które ożywa i daje owoce zwiastujące trwałość, a nawet nieśmiertelność (Ez 47, 1-12).

Przyglądając się współczesnemu obrazowi ziemi, która cierpi, a z nią w głębokiej chorobie pogrąża się człowiek, trzeba tu koniecznie odwołać się do słów papieża Franciszka:

Ta siostra protestuje z powodu zła, jakie jej wyrządzamy nieodpowiedzialnym wykorzystywaniem i rabunkową eksploatacją dóbr, które Bóg w niej umieścił. Dorastaliśmy myśląc, że jesteśmy jej właścicielami i rządcami uprawnionymi do jej ograbienia. Przemoc, jaka istnieje w ludzkich sercach zranionych grzechem, wyraża się również w objawach choroby, jaką dostrzegamy w glebie, wodzie, powietrzu i w isto-

¹⁴ Ezechiel prezentuje się jako niezwykle odważny i bezkompromisowy prorok, który był zdolny wyprowadzić naród z kryzysu, w jakim się znalazł podczas zesłania. Por. R. RUMIANEK, *Księga Ezechiela. Tłumaczenie i komentarz*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2009, s. 17.

tach żywych. Z tego względu wśród najbardziej zaniedbanych i źle traktowanych znajduje się nasza uciskana i zdewastowana ziemia, która „jęczy i wzdycha w bólach rodzenia” (Rz 8, 22). Zapominamy, że my sami jesteśmy z prochu ziemi (por. Rdz 2, 7). Nasze własne ciało zbudowane jest z pierwiastków naszej planety, jej powietrze pozwala nam oddychać, a jej woda ożywia nas i odnawia¹⁵.

Zdewastowana ziemia jest jedynie obrazem zdewastowanego serca człowieka, serca z kamienia, a nie z ciała. Dużo się dziś mówi o konieczności nawrócenia ekologicznego. W ten głos włącza się również zapomniany Ezechiel. Nie dokona się żadna zmiana ludzkości bez zamiany serca (Ez 36, 26). Świat pozostaje „w bólach rodzenia” (Rz 8, 22). Potrzebuje ożywczej wody wypływającej spod progu świątyni (por. Ez 47, 1-12). Sam sobie nie poradzi. Nie może odwołać się do zasług przeszłości, do geniuszu swego umysłu, do techniki, jaką dysponuje. Okazuje się, że bez Jahwe wszystkie te wspaniałości obracają się przeciwko człowiekowi, przeciwko całemu stworzeniu. Ziemia, która jest naszą siostrą (św. Franciszek), okazuje się niejako wrogiem, który zabija, jest coraz bardziej wrogim środowiskiem, a nie przestrzenią realizacji miłości. Coś się stało z naszą ziemią. Problem wyczuwa nasza wielka pisarka, która w mowie noblowskiej w Sztokholmie powiedziała:

Narrator, który wie, co sądził Bóg, prezentuje perspektywę, z której widzi się wszystko, także powiązania wszystkiego, co istnieje. Widzieć wszystko oznacza też zupełnie inny rodzaj odpowiedzialności za świat, ponieważ staje się oczywiste, że każdy gest „tu” jest powiązany z gestem „tam”, że decyzja podjęta w jednej części świata skutkuje efektem w innej jego części, że rozróżnienie na „moje” i „twoje” zaczyna być dyskusyjne¹⁶.

Jako uważny obserwator Olga Tokarczuk nie daje prostych rozwiązań, jedynie wskazuje na problem i konkluduje: „Coś jest ze światem nie tak”. Wiadomo, że nazwać problem to pierwszy stopień w poszukiwaniu ratunku. Ukrywać problem to droga do unicestwienia.

¹⁵ FRANCISZEK, *Encyklika „Laudato si”*, nr 2.

¹⁶ O. TOKARCZUK, *Czuły narrator*, glos.pl/czuly-narrator-pelny-tekst-wykladu-noblowskiego-olgi-tokarczuk (dostęp: 11.08.2020).

3. SYTUACJA NIEWOLI BABILOŃSKIEJ

Po tych refleksjach powróćmy jednak do Ezechiela¹⁷. Jemu przyszło doświadczyć potworności utraty ziemi. Nie da się słowem ludzkim opisać tragedii, która nastąpiła. Izrael ze swojej natury nie może żyć poza ziemią obiecaną. Wszędzie indziej jest tułaczem, włóczęgą, intruzem, innym. Dobitnie o tym świadczy historia antysemityzmu. Tej potworności nie rekompensuje nawet umiejętność asymilacji Izraelitów do nowych warunków życiowych, pomnażania bogactwa, sięgania do najwyższych stanowisk. Izrael przypisany jest do konkretnej ziemi, a wygnanie oznacza dla niego niewolę. Przede wszystkim niewolę duchową. Współcześnie literatura fachowa lubuje się nazywać babilońskie doświadczenie Izraela „wygnaniem”, a unika się terminu „niewola”. Jest w tym wiele słuszności. Izraelici mieszkający w Tel Abib nad rzeką Kebar, w pobliżu Nippur, byli ludźmi wolnymi, mogli budować domy, zapuszczać korzenie w nowej ojczyźnie (por. Jr 29), a jednak była to tylko zewnętrzna strona ich egzystencji. O sytuacji duchowej narodu świadczą słowa bolesnego psalmu:

Nad rzekami Babilonu – tam myśmy siedzieli i płakali, kiedyśmy wspominali Syjon. Na topolach tamtej krainy zawiesiliśmy nasze harfy. Bo tam żądali od nas pieśni ci, którzy nas uprowadzili, pieśni radości ci, którzy nas uciskali: „Zaspiewajcie nam jakąś z pieśni syjońskich!” Jakże możemy śpiewać pieśń Pańską w obcej krainie? Jeruzalem, jeśli zapomnę o tobie, niech uschnie moja prawica! (Ps 137, 1-5).

Wierzący Izraelita w Babilonii spoglądał z bólem w kierunku Jerozolimy. Tam utracił wszystko to, co najważniejsze. Nie cieszyły go osiągnięcia ześłańców w przepysznym Imperium Babilonii. Psalmista wyraża odczucia ubogich Izraela. Była to mała Reszta, która nie pogodziła się z utratą ziemi, a więc z utratą Jahwe.

Pozostanie na zawsze w Babilonii oznaczało zanik pełnego życia oraz nadziei na pomyślną przyszłość. W Babilonii były wielkie świątynie, procesje kultyczne, obrzędy, czczono posągi, oddawano część Mardukowi. Obowiązywało prawo, które miało swe początki w dawnych czasach. Było spisywane na różne sposoby, o czym świadczy tekst Kodeksu Hammurabiego. Cywilizacja Babilonii wydawała się kompletna. Zaspokajała wszystkie potrzeby człowieka oraz czczonych przez nich bóstw. Każdy badacz dziejów starożytnych przyzna,

¹⁷ Prorok wypełniał swoją misję do 571 r. przed Chr.; por. L.C. ALLEN, *Ezekiel 1-19*, Thomas Nelson, Dallas 1994, s. XXV.

że tak było, zwłaszcza podczas rządów wielkiego Nabuchodonozora, który rządził światem w czasach Ezechiela (604-562 przed Chr.). Jedyne tego, czego brakowało w Babilonii, to obecności Jahwe. Nie dane było Nabuchodonozorowi poznać Pana Izraela. Choć sprowadził do siebie Jego lud, sam pozostawał w niewiedzy, pozbawiony największej wartości. Nie wiedział, że Jahwe się nim posługiwał, a przyprowadzając Izraela, przyprowadził do swej ziemi największą perłę. Pan obiecał bowiem, że będzie na krótki czas świątynią pośród zesłańców w Babilonii i w innych krajach rozproszenia (por. Ez 11, 16).

Izrael owego okresu nie miał jednolitego oblicza. Naród był wewnętrznie podzielony, brakowało mu solidnego przywództwa, pogrążony był w chaosie. Prorok Ezechiel tak go charakteryzuje: „Nieszczęście za nieszczęściem przyjdzie, wieść za wieścią będzie, i będą szukać wizji u proroka, a nauka zaginie (przychodząca) od kapłana, i rada (przychodząca) od starszych” (Ez 7, 26). Wszyscy zawiedli, zabrakło autorytetów. Prorocy nadworni okazali się zwodzicielami, pozbawionymi Ducha Jahwe. Kapłani nie posiadali zdrowej nauki, a mędrcy (rada starszych) pozbawieni byli mądrości. Coś strasznego stało się z Izraelem! Nie tak miał wyglądać naród, którego Bogiem był Jahwe. Izrael stał się najuboższym z ludów. Na nic przydały się sojusze z Egiptem, Fenicją i innymi krajami. Izrael był pozbawiony najważniejszego, a mianowicie czci okazywanej Jahwe. Pan nie mógł pośrodku narodu uświęcić swojego imienia. Stał się „bezdomnym” i w końcu opuścił Jerozolimę (Ez 10-11). Było to najbardziej dramatyczne wydarzenie w dotychczasowej historii Izraela. Kolejnym będzie dopiero odrzucenie Mesjasza (Nowy Testament)¹⁸. Nastąpił potworny regres. „Owce” się rozproszyły: czy to do Egiptu, czy to do Babilonii i innych mniejszych krajów. Jahwe został osamotniony, Jerozolima stała się miastem pustym, a Izraelita cierpiał na brak wrażliwego serca „z ciała”¹⁹. To tak jakby nie było powołania Abrahama, wysiłku Mojżesza i Jozuego, nie było sędziów, królów, proroków i mędrców. Izrael był jak konający z pragnienia na pustyni dziki zwierz. Był całkowicie bezużyteczny. Najwyżej mógł być ostrzeżeniem dla innych. Ludy wiedziały, iż Bogiem Izraela jest Jahwe. Nie był to Bóg łatwy, był Bogiem zazdrosnym, a jednak zdradzonym przez Izrael. Ukrył zatem przed nim swoje oblicze. Światło narodu zgasło.

¹⁸ W czasach Ezechiela mesjanizm przyjął nowe formy i kierunki, lecz przetrwało połączenie nadziei na odzyskanie państwa z ideą domu Dawida. Por. M. LIVERANI, *Nie tylko Biblia. Historia starożytnego Izraela*, tłum. J. Puchalski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 333.

¹⁹ Tymczasem Dawid, zdobywając Jerozolimę sprawił, że stała się ona ważnym elementem jednoczącym pokolenia północne i południowe Izraela. Por. A. PIWOWAR, *Historia Izraela czasów Starego Testamentu*, s. 99.

Odtąd lud chodził po omacku, pozbawiony wiedzy, zrozumienia, bezpieczeństwa, słowem – błogosławieństwa Bożego. Izrael nie potrafił już słuchać, dlatego błędził i tkwił w swych iluzjach, które były wytworem chorej wyobraźni. Przed wiekami otrzymał wolność, lecz ta wolność okazała się nieszczęsnym darem. Do wolności potrzeba dojrzałości i odpowiedzialności. Wolność jest zadaniem, które wykonuje się przez całe życie. Wolny Izrael to Izrael wpatrujący się w oblicze Jahwe. Każde odstępstwo od tego skutkuje zniewoleniem. Ezechiel opisał ten stan w niezwykle obrazowym porównaniu (*maszal*) o dziejach Jerozolimy (Ez 16).

Bóg zazdrosny to Bóg strzegący człowieka. Człowiek bez uświęcenia imienia Jahwe zamiera. Tam, gdzie Pan uświęca swoje imię, tam wytryska życie, światło, tam jest bezpieczeństwo i trwanie. Takim miejscem miała być Jerozolima, lecz utraciła wszystko. Cały wysiłek Dawida, by miasto zdobyć i uczynić siedzibą dla Jahwe, poszedł na marne. W tym tragicznym i ponurym okresie ważyły się nie tylko losy Izraela, lecz także całej ludzkości. Naród miał możliwość powiedzenia Jahwe „nie” i skorzystał z tej możliwości. Powiedział to jako lud wolny, lecz natychmiast stał się niewolnikiem. Ten wybór został uszanowany. Jahwe utracił partnera. Nie mógł go zastąpić inny naród, ponieważ Jego wybory są nieodwołalne (por. Rz 11, 29). Nastąpiła cisza. I wówczas przyszedł czas na Ezechiela.

4. KSIĘGA EZECHIELA

Możemy zapytać: Co to jest za pismo, które nazywamy Księgą Ezechiela? Przeciętny chrześcijanin wie, że był prorok o imieniu Ezechiel. I na tym jego wiedza się kończy. Znacznie więcej może powiedzieć o Izajaszu, Jeremiaszu czy nawet Danielu. To są prorocy popularni. Ezechiel jest w ich cieniu. Skąd to się bierze? Już w starożytnym Izraelu Księga Ezechiela była traktowana z ostrożnością, a nawet niechęcią i obawą. Wydawało się, że Ezechiel nazbyt krytycznie ingerował w tradycje narodowe i religijne. Jego pismo było jakby konkurencją dla Mojżesza, Prawa i tego wszystkiego, co zostało uświęcone przez wieki. Jednak Mojżesz z imienia nie jest ani razu wymieniony. Zresztą podobnie jest i u innych proroków, z niewielkimi wyjątkami (Iz 63, 11-12; Dn 9, 11.13; 13, 3; Mi 6, 4). Nie byłoby w tym nic zdroźnego, gdyby Ezechiel nie zapowiadał nowego prawodawstwa i nowej świątyni. To mogło zagrażać ciągłości wiary. Wielu było przekonanych, że Ezechiel był zwodzicielem. Zresztą jego teksty były przepelnione dosadnym językiem, który

ociera się o pornografię. Zastanawiano się, czy może być on czytany przez młodzież? Jak wychowywać młode pokolenia na bazie takiej literatury, która nie bardzo pasuje do wzniosłych tekstów Izajasza, a zwłaszcza Pięcioksięgu, który poucza o tym wszystkim, co potrzebne człowiekowi do godziwego życia. Ezechiel jawił się jako alternatywa dla tych wartości. Powstał niejako dylemat: Mojżesz, a może jednak Ezechiel?

W Biblii – zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie – daremnie będziemy szukali wzmianki o Ezechielu. Czyni ją jedynie deuterokanoniczna Księga Syracha (Syr 49, 8)²⁰. Nikt nie chciał jakby wprost przyznać się, że korzysta z Ezechiela. A mówimy przecież o piśmie znacznym, jednym z najobszerniejszych w całym Piśmie Świętym. Jego czterdzieści osiem rozdziałów robi wrażenie. „Nie może się ukryć miasto położone na górze” (Mt 5, 14), a jednak próbowano ukrywać tę Księgę i po części czyni się to do dziś. Najgorsze jest to, że choć korzysta się z niektórych jej fragmentów, o czym już wspomniałem, to bez uwzględnienia kontekstu całego pisma i przesłania, które zawiera.

Bez uwzględnienia wszystkich elementów, które tworzą to arcydzieło literacko-teologiczne, nie możemy kontemplować poszczególnych perykop. To prawda, że znawcy języka biblijnego dostrzegają bardzo wiele niekonsekwencji gramatycznych obecnych w tekście hebrajskim Księgi, który jest czasami mało zrozumiały²¹. Z tego problemu dobrze zdajemy sobie sprawę. Stąd wiele wysiłku kosztuje tłumaczenie pisma na potrzeby czytelnika. Oczywiście nie jesteśmy zadowoleni z żadnego tłumaczenia, każde jest jedynie propozycją, którą zapewne trzeba jeszcze udoskonalać. Wielu bibliistów posiłkuje się grecką wersją Księgi (LXX)²², która nie do końca pokrywa się z semickim oryginałem²³. Mam świadomość, że w środowisku judaistycznym (a w takim powstało chrześcijaństwo) posługiwano się tekstem, który jest niemal identyczny z tym, jaki posiadamy (por. wydanie BHS)²⁴. Tekst kanoniczny, a więc uznany za autorytatywny, domaga się głębokiej refleksji, czasami korzystania z metod diachronicznych²⁵, czyli badania rozwoju tekstu od

²⁰ Nie znajduje się w kanonie Biblii hebrajskiej.

²¹ Zob. W. ZIMMERLI, *Ezechiel, 1. Teilband: Ezechiel 1-24. Biblischer Kommentar Alten Testament*, Neukirchener Verlag, Neukirchen-Vluyn 1969, s. 21-24.

²² Chodzi o Septuagintę, czyli starożytne tłumaczenie Biblii na język grecki. Według tradycji (*List Arysteasza*) Księga LXX powstała w III w. przed Chr. w Aleksandrii.

²³ Tekst Septuaginty jest krótszy od tekstu masoreckiego (hebrajskiego) o około 90 wersetów. Por. J. HOMERSKI, *Księga Ezechiela. Pismo Święte Starego Testamentu XI, 1*, Pallottinum, Poznań 2013, s. 43.

²⁴ Jest to wydanie krytyczne Biblii hebrajskiej.

²⁵ Metody diachroniczne badają różne etapy powstawania tekstów biblijnych, uwzględniają zmieniającą się sytuację czasoprzestrzenną oraz potrzeby nowych odbiorców. Natomiast metody synchro-

czasu jego genezy (wystąpienia Ezechiela) do ostatecznej redakcji²⁶. Kiedy nastąpił ten końcowy etap powstawania Księgi? Precyzyjnie nie możemy odpowiedzieć na to pytanie.

Od czasów badań krytycznych istnieje wielki spór wśród uczonych dotyczący genezy powstania Księgi. Badania dziewiętnastowiecznych uczonych, w tym słynnego J. Welhausena, zdawały się całkowicie obalić dotychczasowy pogląd, że Księga powstała w krótkim czasie i była dziełem Ezechiela, który nadał tekstowi kształt bardzo dobrze skomponowanego pisma. Podziwiano jasną i czytelną strukturę Księgi opierającą się na trójpodziale + wstępie: wstęp (Ez 1, 1-3, 15), wyrocznie przeciwko Izraelowi (Ez 3, 16-24, 27), wyrocznie przeciw obcym narodom (Ez 25, 1-32, 32), wyrocznie o zbawieniu (Ez 33, 1-48, 35)²⁷. Zwracano również uwagę na szczególnie charakter tekstu Ez 40-48 (druga wizja świątyni).

Szczegółowe badania językowe używanego słownictwa, formuł, składni oraz tematów wykazały, że nie można mówić o tekście homogenicznym. W powstanie Księgi było zaangażowanych wielu ludzi. Owszem, u podstaw stoi Ezechiel, konkretna osoba, syn kapłana Buziego. Na ile jednak można mu przypisać autorstwo pisma? Mało tego, zaczęto się zastanawiać, czy prorok działał jedynie na wygnaniu w Babilonii. Niektórzy chcieliby widzieć jego aktywność jeszcze w Jerozolimie. Czyż o tym nie miałby świadczyć opis stanu Jerozolimy, a zwłaszcza świątyni (Ez 8-11)? Do tego dochodzi dwukrotny zapis ustanowienia Ezechiela stróżem nad Izraelem. Pytano, czy nie jest to dowód aktywności jerozolimskiej oraz babilońskiej proroka (Ez 3, 16-21; 33, 1-9)? Nie można tych propozycji całkowicie ignorować. Ich zwolennicy mają poważne argumenty. Czy jednak rzeczywiście oddają one faktyczny stan rzeczy? Grzechem pierwotnym promotorów badań krytycznych było podejście „zachodnie” do tekstów starożytnych o profilu orientalnym. Nie odbierając logiki myślenia hagiografów (zwłaszcza ST), trzeba zaznaczyć, że nie kierowali się zasadami wypracowanymi w środowisku grecko-rzymskim, lecz bliskowschodnim. Coraz bardziej dochodzą do głosu podejścia synchroniczne w badaniu tekstu Ezechiela. Klasykiem jest tu M. Greenberg²⁸ i jego naśladowcy.

niczne wydobywają z tekstu to, co on przekazuje o sprawach, którym jest poświęcony. Badają tekst w jego ostatecznej formie. Por. R. BARTNICKI, *Metody interpretacji Nowego Testamentu. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2014, s. 13.

²⁶ Tradycja pisarzy (redaktorów, sekretarzy) sięga epoki Dawida i Salomona. Por. A.J. PELLA, *Królestwo Saula, Dawida i Salomona*, s. 327.

²⁷ Por. F. SEDLMEIER, *Das Buch Ezechiel: Kapitel 1-24*, s. 49.

²⁸ M. GREENBERG, *Ezekiel 1-20. Herders Theologischer Kommentar zum Alten Testament*, Verlag Herder, Freiburg 2001; *Ezekiel 21-37. Herders Theologischer Kommentar zum Alten Testament*, Verlag Herder, Freiburg 2005.

Współcześnie dużo mówi się o badaniach nad retoryką hebrajską, która odcisnęła swoje piętno na wypowiedziach proroków i innych pisarzy biblijnych. W tym zakresie cenne osiągnięcia ma R. Meynet²⁹. Na podstawie wypracowanych przez uczonego zasad powstają prace również na gruncie polskim. Wystarczy wspomnieć bronione pod moją opieką dysertacje Jerzego Bosowskiego oraz Anny Białowas. Rezultaty tych badań są obiecujące i dają nadzieję na jeszcze lepsze poznanie orędzia tej niezwykłej Księgi. Wydaje się, że potrzeba powrócić do takiego rozumienia Księgi, które w dużym stopniu zostało przekazane przez tradycję.

Osobiście wyrażam pogląd, że Księga powstała w czasie niewoli babilońskiej. Nie przekonuje mnie hipoteza o jerozolimskiej aktywności Ezechiela względnie o późnej redakcji Księgi, sięgającej epoki perskiej, a nawet greckiej. Jakieś zmiany kosmetyczne mogły się oczywiście pojawiać (wpływy perskie). Nie miały one jednak charakteru zasadniczego i nie wprowadzały nowych idei i kierunków myślenia wyznaczonych w okresie babilońskim. Punktem odniesienia całego orędzia jest zatem tragiczny upadek Jerozolimy (w dwóch odsłonach) i w jego konsekwencji osiedlenie zesłańców w okolicach Nippur. Zesłańców nazywa Ezechiel terminem „gola”. To właśnie ich sytuacja, uwarunkowanie życiowe, los, jaki ich spotkał, były środowiskiem aktywności Ezechiela. Nie przeczy to możliwości twórczego wkładu jego uczniów, którzy nadali ostateczny kształt Księdze. Mieli oni na względzie również innych Izraelitów, znajdujących się w krajach obcych, tworzących diasporę³⁰. Bóg zapowiada przecież powrót Izraela z wielu krajów (Ez 11, 17). Jest to spojrzenie na wydarzenia z punktu widzenia całej diaspory (K.-F. Pohlmann)³¹.

Ezechiel nie interesuje się szczegółami pochodzenia i losu poszczególnych grup narodu. W jego optyce podział jest jednoznaczny i rysuje się między starym Izraelem o sercu z kamienia a nowym Izraelem o sercu z ciała oraz cieszącym się darem nowego ducha (Ez 36, 26). Tak prezentuje się antropologia soteriologiczna Ezechiela. Jest to jeden z ważnych kluczy hermeneutycznych pozwalający na lepsze zrozumienie przesłania Księgi. Dawny Izrael należał już do przeszłości i nie partycypował w obietnicach Jahwe. Jego nicość symbolizują suche kości (Ez 37, 1-2), a także los ostatniego z władców Jerozolimy, nienazwanego z imienia, a był nim Sedecjasz. W ten sposób

²⁹ R. MEYNET, *Wprowadzenie do hebrajskiej retoryki biblijnej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001.

³⁰ Część z ludności diaspory nie wiązała już swojej przyszłości z powrotem do Jerozolimy, stąd rozpoczęła się praktyka zgromadzeń synagogałnych. Por. M. LIVERANI, *Nie tylko Biblia*, s. 227.

³¹ K.-F. POHLMANN, *Ezechiel. Der Stand der Theologischen Diskussion*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 2008.

Ezechiel ujawnił miarę destrukcji, której doznał Izrael (por. Ez 12, 1-13). Nie było już powrotu do „dni dawnych”. Zaistniał permanentny stan kryzysu, z którym nikt nie mógł sobie poradzić.

Księga Ezechiela jest pismem, które uświadamia czytelnika o złym stanie Izraela (ludzkości). Obserwator tej sytuacji mógł przypominać wizjonera Apokalipsy: „A ja bardzo płakałem, że nie znalazł się nikt godny [...]” (Ap 5, 4a). Słowa te doskonale pasują do epoki Ezechiela. Płacz jest wyrazem bezsilności w obliczu utraty prawdziwych wartości, a te odeszły z Jerozolimy wraz z Jego chwałą (Ez 10-11). Izrael przypominał krajobraz po przegranej bitwie. Nikt już nie mógł sensownie wzywać do czegośkolwiek. Wszelkie światła nadziei zgasły, pojawiał się mrok, który spowijał ziemię przodków.

Ezechielowe pismo jest świadkiem tej tragedii Izraela (ludzkości). Nie może nas dziwić jego dosadny język. Wypowiedzi miały wstrząsnąć człowiekiem, który winien sobie uświadomić, do jakiej miary nieprawości jest sam zdolny. Izrael zamiast cieszyć się wzniosłym tytułem „ludu Jahwe”, zasłużył na upokarzające określenie „lud buntowniczy” (Ez 2, 3). W tym zakresie znaleźli się wszyscy bez wyjątku. Ktoś może powiedzieć, że byli przecież w tym czasie mężowie sprawiedliwi, jak Jeremiasz czy Baruch. I to jest prawda. Nie mieszczą się oni jednak w perspektywie widzenia Ezechiela. Prorok celowo unika użycia imienia proroka Jeremiasza, którego musiał znać z czasów jerozolimskiej młodości. Był on prawdziwie cierpiącym sługą Jahwe (Jr 16, 1-9). Został przez naród wzgardzony, odrzucony i niejako umieszczony poza jego istnieniem. Nie należał zatem do starego Izraela, o którym pisał Ezechiel.

Ezechiel miał poznać na samym sobie, co znaczyło noszenie ciężaru nieprawości Izraela. Dźwigał jego ciężar, zarówno ten pochodzący z Samarii, jak i z Jerozolimy (por. Ez 4, 4-8). Został pozbawiony mowy i przebywał skrepowany w swoim domostwie (Ez 3, 24-27). Wszyscy mogli rozpoznać, że Ezechiel jest kimś dziwnym, innym, jego zachowania nie można wytłumaczyć zaistniałymi okolicznościami. Stał się osobą intrygującą, która zmuszała do myślenia. Był znakiem dla Izraela (por. Ez 4, 3; 12, 6.11; 24, 24.27). Znak można odczytać przede wszystkim wówczas, gdy się go zauważy. Następnie trzeba podjąć wysiłek, by podążyć za rzeczywistością, na którą wskazuje. Niekoniecznie wszystkich stać na takie zabiegi. Znak wskazuje na nowość, często obnaża prawdę o człowieku, również niechcianą i ukrywaną prawdę. Wielu myśli, że lepiej nie zauważyć znaku i w dalszym ciągu podążać zwykłym torem życiowym. Z takim odbiorem „znaku” miał się zetknąć Ezechiel: „Cały dom Izraela ma odporne czoło i zatwardziałe serce” (Ez 3, 7).

Ta charakterystyka jest jednoznaczna. Nie można było doszukiwać się w narodzie sojuszników. Był on bowiem całkowicie niezdolny do słuchania, stracił zdolność bycia uczniem Jahwe. Słowa „słuchaj Izraelu” (Pwt 6, 4) pozostały już tylko martwą literą. Nie dotyczyły one ówczesnego życia Izraela. Cały wysiłek bycia uczniem wykonali już przodkowie. Teraz Izrael był już dojrzały. Była to pułapka, w którą wpadł naród. A jednak Ezechiel został posłany właśnie do tego ludu, który nie rokował już nadziei. To, co nie było możliwe u człowieka, możliwe było u Boga. Jahwe posłał Ezechiela do ludu buntowniczego i właśnie ta misja miała sens. Od proroka wymaga się tego, by wbrew nadziei uwierzył nadziei (por. Rz 4, 18).

Bierzemy do ręki Księgę Ezechiela, zaopatrzoną w obszerny komentarz. Poznajemy niezwykłą wartość tego pisma, które w przeszłości nie zawsze było doceniane. W ostatnich dekadach pojawiło się jednak wiele opracowań, które świadczą o wzrastającym zainteresowaniu Księgą. Możemy spotkać wielotomowe komentarze, prace monograficzne i bardziej popularne opracowania. Brakuje jednak całościowego spojrzenia na znaczenie Ezechiela w perspektywie całych dziejów stworzenia i zbawienia, a zwłaszcza roli, jaką może on odgrywać dla współczesnego człowieka. Mam głębokie przekonanie, że Księga Ezechiela jest wielkim darem Boga dla ludzi żyjących w XXI w. Zawiera ona zarówno niezwykle wzniosłe treści, jak i epizody odnoszące się do prozy życia. Ujawnia prawdę o człowieku, o dramacie jego egzystencji, na której tle rysuje się coraz wyraźniej obraz Boga, który jest jedyną trwałą wartością. Jahwe kieruje dziejami świata (wbrew zakusom Jego przeciwników) i pewnie prowadzi stworzenie do Miasta Pokoju (Ez 40-48; Ap 21-22). Każdy otwarty, poszukujący czytelnik, niezależnie od swego dotychczasowego doświadczenia (wierzący i niewierzący), może znaleźć na kartach tej Księgi treści, które go zainteresują. Ezechiel jest wrażliwy zarówno na obecność Boga, jak i na los człowieka. Przy tym informuje, że pomyślność człowieka jest całkowicie zależna od losu obecności Jahwe w świecie. Nikt, kto jest zamknięty w sobie, nie zrozumie przesłania Ezechiela. Ten kto sądzi, że znalazł tajemnicę pomyślnego życia poza Jahwe, zwodzi samego siebie i podąża ku przepaści. Z Bogiem można walczyć, lecz rezultaty tego starcia najlepiej pokazuje historia Goga z kraju Magog (Ez 38, 1-39, 20). Ostatecznie dowiadujemy się o grobie tego uzurpatora (Ez 39, 11-12). Taki los spotyka wszystkich śmiałków tego świata, którzy chcieli się mianować odwiecznymi władcami.

*

Księga Ezechiela ostrzega przed katastrofą, jaką człowiek sam sobie gotuje. Nie jest jednak dziełem katastroficznym (choć zawiera takie obrazy), jest pismem nadziei. Odpowiada na najgłębsze oczekiwania człowieka, który zrzucając maskę, ma odwagę przyznać się do swojej małości i przyjąć rękę Jahwe. Było to doświadczenie Ezechiela, który podzielił się swoimi przeżyciami nie tylko z najbliższym otoczeniem, lecz – poprzez swą Księgę – z każdym poszukującym człowiekiem.

BIBLIOGRAFIA

- ALLEN L.C., *Ezekiel 1-19*, Thomas Nelson, Dallas 1994.
- BARTNICKI R., *Metody interpretacji Nowego Testamentu. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2014.
- BLOCK D.I., *The Book of Ezekiel. Vol. 1. Chapters 1-24. The New International Commentary on the Old Testament*, W.B. Eedmans Publishing Company, Grand Rapids 1997.
- BRIGHT J., *Historia Izraela*, tłum. J. Radożycki, Pax, Volumen, Warszawa 1994.
- CHROSTOWSKI W., *Prorok wobec dziejów. Interpretacje dziejów Izraela w Księdze Ezechiela 16, 20 i 23 oraz ich reinterpretacja w Septuagincie*, Wydawnictwo ATK, Warszawa 1991.
- CULICAN W., *Fenicja*, w: *Cywilizacje starożytne*, red. A. Cotterella, tłum. J. Skowroński, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1990, s. 137-142.
- FRANCISZEK, *Encyklika „Laudato si’”*, Wydawnictwo M, Kraków 2015.
- GREENBERG M., *Ezekiel 1-20. Herders Theologischer Kommentar zum Alten Testament*, Verlag Herder, Freiburg 2001.
- GREENBERG M., *Ezekiel 21-37. Herders Theologischer Kommentar zum Alten Testament*, Verlag Herder, Freiburg 2005.
- HOMERSKI J., *Księga Ezechiela. Pismo Święte Starego Testamentu XI, 1*, Pallottinum, Poznań 2013.
- JASIŃSKI A.S., *Księga Proroka Ezechiela. Nowy Komentarz. Wstęp. Część I*, RWWT, Opole 2015.
- JELONEK T., *Historia Izraela. Od niewoli babilońskiej do upadku powstania Bar-Kochby*, Petrus, Kraków 2019.
- JELONEK T., *Historia Izraela. Początki Izraela*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2019.
- LIVERANI M., *Nie tylko Biblia. Historia starożytnego Izraela*, tłum. J. Puchalski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010.
- MEYNET R., *Wprowadzenie do hebrajskiej retoryki biblijnej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001.
- PELLA A.J., *Królestwo Saula, Dawida i Salomona. W świetle źródeł biblijnych i pozabiblijnych oraz danych archeologicznych*, Wydawnictwo Bogulandia, Warszawa 2017.
- PIKOR W., *Rola ziemi w przymierzu Boga z Izraelem. Studium historyczno-teologiczne Księgi Ezechiela*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.

- PIWOWAR A., Historia Izraela czasów Starego Testamentu. Od patriarchów do podboju przez Rzymian, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.
- POHLMANN K.-F., Ezechiel. Der Stand der Theologischen Diskussion, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 2008.
- RINGREEN H., Izrael, w: Cywilizacje starożytne, red. A. Cotterell, tłum. P. Kupczyński, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1990, s. 143-151.
- RUMIANEK R., Księga Ezechiela. Tłumaczenie i komentarz, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2009.
- SEDLMEIER F., Das Buch Ezechiel: Kapitel 1-24. Neuer Stuttgarter Kommentar. Altes Testament, 21/1, Verlag Katholisches Bibelwerk, Stuttgart 2002.
- STEFAŃSKI J., Proces poznawania Boga w Księdze Jonasza, Wydawnictwo Vacatio, Warszawa 2011.
- TOKARCZUK O., Czuję narrator, glos.pl/czuly-narrator-pelny-tekst-wykladu-noblowskiego-olgi-tokarczuk (dostęp: 11.08.2020).
- ZIMMERLI W., Ezechiel, 1. Teilband. Ezechiel 1-24. Biblischer Kommentar Alten Testament, Neukirchener Verlag, Neukirchen-Vluyn 1969.

WSTĘP PASTORALNY DO KSIĘGI EZECHIELA

Streszczenie

Księga Ezechiela nie należy do pism często czytanych w liturgii mszalnej. Jej orędzie nie jest jednak drugorzędne. Pismo powstało w okresie wygnania babilońskiego, w VI w. przed Chr. Odnosi się do zawilej historii dziejów Izraela, zerwania przymierza z Jahwe i do konsekwencji wynikających z tych wydarzeń. Izrael został nazwany ludem buntowniczym (Ez 2, 3). Był obciążony grzechami, które sięgały całej przeszłości narodu (Ez 16; 20; 23). Ezechiel został powołany, aby wytłumaczyć zesłańcom aktualny stan, w jakim się znalazł Izrael w Babilonii. Zapowiada sąd, lecz po nim nastąpi odnowa narodu. Struktura Księgi zawiera następujące części: wstęp (Ez 1, 1-3, 15), wyrocznie przeciwko Izraelowi (Ez 3, 16-24, 27), wyrocznie przeciw obcym narodom (Ez 25, 1-32, 32), wyrocznie o zbawieniu (Ez 33, 1-48, 35). Zwraca się również uwagę na szczególny charakter tekstu Ez 40-48 (druga wizja świątyni). Księga Ezechiela ostrzega przed katastrofą, jaką człowiek sam sobie gotuje. Nie jest jednak dziełem katastroficznym (choć zawiera takie obrazy), jest pismem nadziei. Odpowiada na najgłębsze oczekiwania człowieka, który zrzucając maskę, ma odwagę przyznać się do swojej małości i przyjąć rękę Jahwe. Było to doświadczenie Ezechiela, który podzielił się swoimi przeżyciami nie tylko z najbliższym otoczeniem, lecz także poprzez swą Księgę – z każdym poszukującym człowiekiem.

Słowa kluczowe: Księga Ezechiela; prorok; Izrael, zesłanie babilońskie; sąd; zbawienie.